

Sprawne hamulce czy zysk spółki?

10 marca 2010



Niesprawne

tramwaje czy błędy motorniczych? – To motorniczy są winni – mówi Zakład Komunikacji Miejskiej. – To Zakład oszczędza na czym tylko się da, by wykazać zysk, a jak wychodzi na jaw, że pasażerów wozimy niesprawnymi szrotami, to kierownictwo rozkłada ręce – twierdzą pracownicy.

Zderzenie dwóch tramwajów, które miało miejsce w Gdańsku-Wrzeszczu 27 lutego pociągnęło za sobą szereg nieprzyjemnych zdarzeń. Przypomnijmy okoliczności tego wypadku: na przystanku przed skrzyżowaniem ul. Grunwaldzkiej i Wojska Polskiego tramwaj linii numer 12 wjechał w stojącą „jedenastkę”. Według motorniczego, który kierował starą „dwunastką” typu 105N, zawiniły niesprawne hamulce. Natomiast ZKM twierdzi inaczej i postanowił ukarać motorniczego zwolnieniem dyscyplinarnym z pracy, pomimo iż przyczyny wypadku nie zostały jeszcze przez policję ustalone. Zdaniem Krzysztofa Wojtkiewicza, rzecznika firmy, motorniczy w sposób rażący nie dopełnił obowiązków pracowniczych. Rzecznik wykluczył również niesprawność

hamulców felernego taboru.

Szokujące jest traktowanie pracowników gdańskiego ZKM. „Na każdym kroku jesteście zastraszani, niepokornym odbiera się premie, przydziela najgorsze składy i godziny pracy. Ostatnio szef związku zawodowego przyszedł rano i ostrzegał nas, żeby nic na temat zakładu nie wychodziło na zewnątrz. Powiedział, że za parę dni w ZKM pojawi się kontrola z miasta. Na pytanie motorniczych, skąd wie o kontroli, kazał siedzieć cicho i się nie wychylać. Teraz serwis pracuje bez przerwy, wszystkie tramwaje są naprawiane. Po kontroli wszystko będzie po staremu.” – mówi anonimowy motorniczy Gazecie Wyborczej. Inny pracownik ZKM skomentował do GW sytuację następująco: „Problemem nie są leniwi mechanicy. Słynne problemy z hamulcami szczękowymi to nie skutek niedbalstwa, tylko braku rąk do pracy. Jakim cudem warsztat ma regulować każdego dnia hamulce w ponad 200 wagonach, skoro na zmianie jest pięciu mechaników? Koszty tnie się na wszystkim, byle wykazać zysk. Potem jest wielkie zdziwienie, że mamy jeżdżący złom.”

Wystarczy obserwować przez kilkanaście minut na przystanku zatrzymujące się tramwaje, aby zdać sobie sprawę z tego, że wersja wydarzeń przedstawianych przez szeregowych pracowników zdecydowanie bliżej odpowiada prawdzie niż teoria wysnuta przez rzecznika firmy. Warto zwrócić uwagę tutaj na to, że problemy z gdańskimi tramwajami są znane od dawna – ostatni wypadek jest tylko jednym z całego szeregu na przestrzeni ostatnich lat. Zaniedbanie taboru tylko w celu zwiększenia zysku firmy kosztem bezpieczeństwa motorniczych oraz pasażerów jest co najmniej skandaliczne. Jeśli do tego dorzucimy kwestię wyzysku pracowników oraz zapowiadanych(sic!) kontroli prowadzonych przez zaprzyjaźnioną z ZKM firmę (ZTM), to można powiedzieć, że kształtuje się nam nieciekawy obraz wyjątkowej ignorancji władz miasta na realne problemy mieszkańców Gdańska. (...)

Autor: Marek Stenzel

Zdjęcie: Flickr

Źródło: [Kaszubski Socjalistyczny Portal Informacyjny](#)

Materiał nadesłany do „Wolnych Mediów”